GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 163. — W Piątek dnia 15. Lipca 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 11. Lipca.

Konserwator przy Obserwatoryum w Wrocławiu, dymissyonowany Kapitan, Dr. Bogusławski, mianowany został nadzwyczajnym Professorem w wydziale filozoficznym tegoż uniwersytetu.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 7. Lipca.

Wypis z Protokółu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z Bożéj Łaski My Mikołaj Iszy, Cesarz Wszech Rossyj Król Polski etc. etc. etc.

Rozważywszy projekta przepisów o mundurach cywilnych, tudzież ogólnéj klassyfikacyi urzędów pod tym względem w Królestwie Polskiem, przez Radę Administracyjną tegoż Królestwa Nam przedstawione, a następnie, z rozkazu Naszego, w Departamencie do interesów Polskich w Radzie Państwa roztrząśnięte, postanowiliśmy i stanowimy: Art. 1. Pomienione projekta przepisów o mundurach, tudzież ogólnéj kwalifikacyi urzędów pod tym względem w Królestwie Polskiem, obok załączone, niniejszém zatwierdzają się. Art. 2. Ogólna klassyfikacya urzędów, o któréj mowa w artykule poprzedzającym, ma służyć zarazem i za stopniowanie onychże, tak w stosunku jednego do drugiego w Królestwie, jako i w stosunku do posad odpowiednich w Cesarstwie. Art. 3. Wykonanie niniéjszego postanowienia Namiestnikowi Naszemu i Radzie Administracyjnéj Królestwa Polskiego polecamy. — Dan w Carskiem Siele, dnia 11. (23.) Maja 1836. (Tu Podpisy.)

Z obszernego ukazu cesarskiego, zajmującego częściowo kilka numerów Dziennika Powszechnego, umieszamy tu tylko niektóre wyjątki: Mundury cywilne w ogólności powinny być z sukna ciemno-zielonego; granatowy kolor przeznacza się tylko dla wydziału Spraw Duchownych i Oświecenia Publicznego, dla urzędników cywilnych wydziału Kommunikacyi lądowych i wodnych, oraz dla wydziału Służby górniczéj i menniczéj. — Mundury dzielą się co do haftów, podług stopni urzędów, na 10 klass, z zastósowaniem wszakże do załączonéj przy niniéjszych przepisach klassyfikacyi. Haft będzie złoty lub srebrny, stósownie do wzorów przez Najjaśniéjszego Pana zatwierdzonych. — W dni uroczyste, lub w czasie zebrania się u Dworu Cesarskiego, Urzędnicy III, IV i Vtéj klassy nosić mają do paradnych mundurów spodnie krótkie białe sukienne, lub kaźmierkowe, pończochy je-

dwabne białe i trzewiki ze sprzączkami. Sprzączki u trzewików, jakoteż i te na które spodnie u dołu zapinają się, mają być tego samego koloru, co guziki munduru. Lecz kiedy zebrania się mają miejsce nie u Dworu, to w dni uroczyste można nosić spodnie białe długie i bóty takie, jakie dla Generałów piechoty są przepisane, z przypinanemi ostrogami. Dyrektor Generalny Poczt nosić ma spodnie zielone i bóty, jak Generałowie piechoty, również z przypinanemi ostrogami. W dni żałobne nosić się będzie Vice - mundur przez tych, dla których jest przepisany, przy szpadzie i jeżeli w podobne dni wypadnie być w trzewikach, to spodnie i pończochy powinny być czarne, z metalowemi wyżéj opisanemi sprzączkami. W czasie zaś grubéj żałoby, należy mieć u spodni i trzewików sprzączki czarne, tudzież krepę takąż na lewym rękawie, na felcechu, na kordonach i kutasach kapelusza. — Mundur Rady Stanu jest ciemnozielony z ponsowym sukiennym kołnierzem i takiemiż mankietami, haft złoty, guziki złocone z stęplem wyobrażającym herb Krolestwa Polskiego, stósownie do wzoru przez Najjaśniéjszego Pana zatwierdzonego. — Członkowie Rady Administracyjnéj Królestwa Polskiego nosić mają mudury i fraki mundurowe tych wydziałów, do których oni z urzędów swoich należą. Jeźliby zaś niektórzy z członków nie należeli do żadnego wydziału i nie zajmowali urzędu, dla którego osobny mundur był przepisanym, natenczas nosić mają mundury i mundurowe fraki, przepisane dla szlachty Królestwa Polskiego; lecz mundury Członków Rady, niemających innych urzędów, mają być haftowane na kołnierzu, mankietach i klapach kieszeniowych, stósownie do wzoru przepisanego na hafty mundurów dla szlachty najwyższéj klassy. Guziki żółte z stęplem wyobrażającym herb Królestwa, podług wzoru zatwierdzonego przez Najjaśniéjszego Pana. — Sekretarz Stanu przy Radzie Administracyjnéj i urzędnicy Kancellaryi téjże Rady i Kancellaryi Namiestnika. — Mundur z sukna ciemnozielonego, kołnierz i mankiety z tegoż sukna z ponsową wypustką, haft złoty, taki jak dla Kancellaryi Komitetu Ministrów w Cesarstwie jest przepisany; guziki złocone gładkie, z stęplem wyobrażającym herb Królestwa podług wzoru przez Najjaśniéjszego Pana zatwierdzonego. Frak mundurowy ciemno zielony z odwijanym kołnierzem sukiennym tegoż samego koloru, guziki takie, jak na paradnym mundurze. — Intendent pałacu Łazienkowskiego i Belwederskiego w Warszawie, oraz jego pomocnik, będą mieli paradny mundur ciemnozielony z ponsowym sukiennym kołnierzem i mankietami, guziki złocone matowane z herbem Królestwa; haft złoty na wzór przepisanego dla Kantoru Intendentury Dworskiéj. Frak mundurowy ciemno - zielony z czarnym axamitnym odwijanym kołnierzem i żółtemi guzikami, na których jedna litera cyfry Najjaśniéjszego Pana, a nad nią korona. — Rządca Xięztwa Łowickiego i urzędnicy tego zarządu w klassyfikacyi wyszczególnieni, mieć będą paradny mundur ciemno zielony z takiemiż sukiennemi kołnierzem i mankietami; guziki złocone z herbem Królestwa, haft złoty. Frak mundurowy ciemno - zielony z axamitnym kołnierzem tegoż koloru i żółtemi guzikami, na których jedna litera cyfry Najjaśniéjszego Pana, a nad nią korona. — Kommissya Rządowa Sprawiedliwości. Sądy i władze od niéj zawisłe, a między temi Izba Sądu Najwyższego, Sąd Appellacyjny i Prokuratorya Generalna, mieć będą paradny mundur z sukna ciemnozielonego, z kołnierzem i mankietami axamitnemi tegoż samego koloru: haft złoty, guziki złocone z stęplem wyobrażającym kolumnę, na któréj u góry, na osobnéj w poprzek kolumny stojącéj tarczy, napis Prawo, a nad kolumną Cesarska korona. Frak mundurowy z ciemnozielonego sukna z axamitnym kołnierzem tegoż koloru, guziki takie jak na mundurze. — Prezesi Sądów Kryminalnych i Trybunałów Cywilnych, Prokuratorowie i insi urzędnicy po Województwach, od Kommissyi Rządowéj Sprawiedliwości zależący, na jéj przedstawienie lub przez nią tak w Warszawie, jak i po Województwach mianowani, wyszczególnieni w załączonéj tu klassyfikacyi, nosić mają paradny mundur i frak mundurowy dla téjże Kommissyi przepisany, lecz guziki ich będą z herbami Województwa tego, w którem urzędują. — Jeżeli który z Mecenasów zasłuży na względy Rządu przez długoletnią gorliwą i nienaganną służbę, lub przez skuteczną obronę pewnéj liczby zawiłych i od dawna zaległych spraw, to na przedstawienie Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissyi Rządowéj Sprawiedliwości, może otrzymać pozwolenie noszenia munduru tego wydziału VIII. klassy. (*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Z dnia 9. Lipca.

Onegdaj 41szą rocznicę urodzin Najjaśniejszego Cesarza i Króla Mikołaja Igo, uroczyście obchodzono w tutéjszéj stolicy. W kościele Metropolitalnym na Mszy celebrowanéj przez JW. JX. Biskupa Płockiego, znajdowali się JWW. Dyrektorowie Główni, Prezydujący w Kommissyach Rządowych: Generał-Lejtnant Gołowin i Kossecki, tudzież Urzędnicy władz wszelkich, obywatele i lud napełniający przybytek Pański, śpiewano modły o jak

najdłuższe życie i spełnienie wszelkich życzeń miłościwego Monarchy. Na pokojach zamkowych JO. Feldmarszałek Xiążę Warszawski, Namiestnik Królestwa przyjmował powinszowania od Generałów, Członków rządu, Urzędników, Konsulów zagranicznych i obywateli; poczem w kaplicy zamkowéj odbyło się solenne Nabożeństwo celebrowane przez JW. JX. Antoniego Biskupa Warszawskiego, w czasie *Te Deum* 101 kroć razy wystrzelono z dział będących w ogrodzie zamkowym. W kościele Panien Wizytek odbyła się Msza Ś., w czasie któréj 40 uczniów Gimnazyum Wojewódzkiego Warszawskiego śpiewało nową Mszą i *Te Deum*, z towarzyszeniem instrumentów dętych układu Józefa Stefaniego swego Nauczyciela i pod jegoż dyrekcyą. Swietny obiad dawał JO. Xiążę Namiestnik w pałacu Łazienkowskim, w czasie którego brzmiały muzyki, i spełniono za zdrowie Najjaśniejszego Pana i Jego Dostojnéj Rodziny. W wielkim teatrze dano bezpłatne widowisko, rozpoczęte kantatą na cześć Monarchy, śpiewaną przez wszystkich Artystów Opery. Gdy się zmierzchło, wszystkie domy rządowe i obywatelskie zajaśniały rzęsistem światłem.

Francya.

Z Bugii. — Obszerny rozkaz dzienny donosi o utarczkach w dniach 5., 6. i 7. i zawiera nieznane nam jeszcze szczegóły. Po wstrzymaniu Kabailów, których napad d. 5. i 6. był bardzo natarczywy, uderzyli znowu d. 7., ale już z wahaniem się. Nareszcie, w skutek modlitwy zaśpiewanéj przez najwyższego Marabuta, zgromadzili się wszyscy około skał ostępu Soniac, gdzie są zasłonione miejsca. Stąd zaczęli okropnie dawać ognia z ręcznéj broni, i ogień ten trwał bez przerwy od godziny 9téj z rana do 3ciéj popołudniu, niezawodnie w téj nadziei, że tak zgruchocą belki, iż broniący ostępu pozbawieni zostaną wszelkiéj zasłony. Położenie tychże było przykre, kule bowiem przedziurawiły dach, przelatywały przez otwory i szczeliny i 30 artylerzystów w ostępie byli niemal wszyscy ranieni, a suknie ich od kul podziurawione. Przecież ciągle się bronili pod dowódzcą swoim, Porucznikiem artyleryi Tischadon. Porucznik zabił własną ręką jednego Szeika i odebrał mu broń; 200 Kabailów przybiegło w zamiarze uniesienia ciała jego, chociaż kule kartaczowe w odległości 30 kroków niezmiernie ich raziły. Nakoniec, znużeni walką i gnębieni strzelbą różnego rodzaju, cofnęli się Kabailowie zostawiając po skałach krwawe ślady swéj klęski. Na przedniéj stronie ostępu mają być wyryte nazwiska nieustraszonych wojowników, którzy się w obronie tego stanowiska d. 7 Czerwca 1836. r. tak chlubnie odznaczyli. Dnia 8. zrana pokazywały się jeszcze gromady nieprzyjaciół, wydające krzyki przeraźliwe i snujące się w koło ostępu; wyszukiwali w rozpadlinach skał ciała zabitych i ranionych, których dniem pierw zabrać nie mogli. Kilka wystrzałów kartaczowych rozproszyło ich przecież i szukali schronienia wśród gór. (Inne szczegóły albo są znane, albo małoznaczne.)

Z Paryża, dnia 1 Lipca.

W więzieniu w Montpellier znajduje się obecnie osoba ujęta w Rhodez, którą poczytują za politycznego wychodzcę wyższego rzędu. Osoba ta nie wyjawiła dotąd swego nazwiska; ale ta okoliczność potwierdza mianowicie prawdziwość powyższego domysłu, że uwięziony w czasie swego przytrzymania był całkiem z pieniędzy ogołocony, a na sam świstek, pisany także do nieznajoméj osoby, niezwłocznie znaczną summę pieniędzy otrzymał.

Niespokojności zaszłe d. 28. m. z. w Bordeaux należą do zwyczajnych wprawdzie ale bardzo karygodnych rozruchów ulicznych. Wielu młodzieńców, mających w tychże udział, rzucali race i inne tym podobne palne rzeczy po ulicach, dla zwiększenia zgiełku. Młodzieniec jeden wszedł do handlu tytuniu, zażądał cygara, zapalił je, a skoro tylko ogień miał, zapalił racę w ręku i rzucił na ulicę. Skoczyła ona ku piersiom jednego człowieka przechodzącego, odwróciła się potém ku temu, który ją rzucił i pękła nareszcie w handlu tytuniu tuż około wielkiéj skrzyni z prochem. Gdyby się ten był zapalił, byłby cały magazyn w powietrze wysadził. — Inni wichrzyciele rzucali palne rzeczy pod konie pocztowe; ogon jednéj klaczy zapalił się od tego i ta zaczęła takie wyprawiać skoki, że gdyby nie siła i zwinność postyliona, byłby się okropny mógł wyrządzić przypadek.

Z powodu przyjętego przez Izbę Deputowanych wniosku o zniesieniu domów gier hazardownych, pisze jeden z dzienników: „Nie mogła Izba Deputowanych piękniéj uwieńczyć prac swoich, jak zamknięciem domów gry, które z dniem 1. Stycznia 1838 r. ustać mają zupełnie. Już od dawna domagała się oppozycya tego ulepszenia, a w szczególności P. Beniamin Constant, któremu razu pewnego zarzucił jeden z deputowanych środka, że sam odwiedza Fraskati. Właśnie też dla tego, odpowiedział zręczny mowca, znam niebezpieczeństwa gry. Przez zniesienie domów tego rodzaju traci Rząd kilka milionów, ale zyskuje na tem moralność i unika się wiele złego. Nie było chwili w któréjby młodzież nie rujnowała się do szczętu, żeby domownicy i subjekci handlowi nie znajdowali pokusy do przeniewierzenia się swym panom i pryncypałom,

żeby nakoniec w pośrodka Paryża, w samym nawet Palais royal, nie odejmowały sobie życia nieszczęśliwe ofiary. Chociażby z resztą tem postąpieniem nie ukróciło się w zupełności żądzy gry, i takowa znajdowała jeszcze tu i owdzie podżegające ją żywioły, z przyczyny, że liczne tak zwane tables d'hote w domach prywatnych, utrzymują gry hazardowne; zawsze przecież unika się publicznego zgorszenia. Twierdzenie, że po zniesieniu domów gier, mniéj cudzoziemców będzie do Paryża przybywać, zdaje się być bezzasadne, ponieważ przemysł i kunszta stolicy francuzkiéj, przystępność dworu i wyższych towarzystw, więcéj bez wątpienia zwabiają cudzoziemców, aniżeli niewczesna jakaś rachuba na wygraną."

Z dnia 4. Lipca.

Na *Te deum* wczorajszém w kościele Metropolitalnym z pomiędzy wszystkich władz tylko prefekt Sekwany był obecny. Po zanuceniu *Domine salvum fac regem* powstał Pan Rambuteau i zawołał donośnym głosem. „Niech żyje Król!" Przytomni officerowie i gwardziści munîcypalni powtórzyli te słowa z zapałem; uważano, że Arcybiskup w téj chwili z miejsca swego nie powstał i ani oczu nie podniósł z książki modlitew, którą trzymał wręku.

Zamieszczone w dzisiejszym Journal de Paris obszerne sprawozdanie kommissyi mającéj sobie poleconą instrukcyą sprawy Alibeau dowodzi, że gazety tutejsze wszystkie szczegóły o zamachu dosyć dokładnie podały, kiedy z sprawozdania samego mało tylko nowych faktów wynika. Dowodzi ono dostatecznie, że Alibeau żadnych nie ma wspólników; że zaś niebył narzędziem żadnego stronnictwa wynika z téj okoliczności iż nawet pieniędzy, za które kupił ową strzelbę u Pana Devismes, zaraz wypłacić nie mógł.

Messager zawiera pismo z Algieru, w którém między innémi wyrażono: „Twierdzą tu powszechnie, że rząd z postępowania Generała Bugeaud bynajmnéj nie kontent i że z przyczyny wielu despotycznych czynów Generała tego skargi do Marszałka Clauzel i do Ministra wojny zaniesiono. Kilku oficerów prosiło, aby ich przeniesiono; kiedy pod rozkazami tak porywczego i despotycznego wodza dłużéj służyć nie mogą. Generał Bugaeu tak się popisuje w Algierze, jak niegdyś w Izbie Deputowanych. Obawiamy się bardzo, żeby zamiary jego nie odpowiadały stósownie środkom, których używa. Prawi on tylko o szablach i pistoletach i obchodzi się z Arabami jak z bydłem, które biczem traktować trzeba. Czekają zatem Marszałka Clauzel z wielką niecierpliwością.

W piśmie z San Sebastyanu z dnia 26go Czerwca wyrażono: „Właśnie tego momentu powracam z Passage, zwiedziwszy wszystkie linie. Karoliści zakładają redutę na górze San Jeronimo, leżącéj o godzinę drogi od forpocztów anglo-krystynowskich. Anglicy podobnie gorliwie pracują koło reduty na wzgórzach Passagy. Karoliści oznajmili przed kilku dniami dowodzcy francuzkiemu, iż się cofnąć powinien, kiedyby w przeciwnym razie zmuszeni byli dać ognia do fregaty „Hermione". Zdaje się, że dzisiaj wezwanie to ponowiono."

Alibeau obrał sobie za obrońcę Pana Charles Ledru.

Z dnia 5. Lipca.

Xiążęta Orleans i Nemours przybyli wczoraj zrana o godz. 10½ do Neuilly.

Zamknięcie tegoroczněj sessyi Izby wyznaczono podobno na d. 7. m. b.

Pan Charles Ledru miał wczoraj zrana swoję pierwszą rozmowę z Alibaud w przytomności świadków; ale niebawem pisał do Barona Pasquier, prosząc o pozwolenie, ażeby na przyszłość bez świadków z obżałowanym rozmawiać mógł.

Z Bajonny piszą z d. 1. m. b.: „Dnia 23go m. z. wyruszył Gomez z 5 batalionami i 2 szwadronami z Salinos. Miał oraz 4 działa. Piechota na dwie brygady podzielona, była pod rozkazami Generałów Arrago i Labobeda; jazda pod wodzą Generała Villalobos. Gomez udał się, nie doznając nigdzie oporu, do Asturyi przez Biskaję, gdzie jeszcze trzy bataliony z nim połączyć się miały. Podczas tego stanął Cordowa dnia 28. w Pampelonie, gdzie z zadumieniem o wyruszeniu Generała Gomeza się dowiedział. Powrócił więc natychmiast do Wittoryi, zagrożony ze strony Villareala, korzystającego z nieobecności dywizyonu Espartery, który się w pogoń udał za Generałem Gomez. Garcia, dopełniwszy zlecenia swego dn. 24. pod Zuriain, w celu złudzenia Krystynów względem rzeczywistych planów Villareala, cofnął się za przybyciem Cordowy natychmiast do doliny Ulzama. — Dopis. Właśnie w téj chwili dochodzi nas wiadomość, że dywizyon Gomeza wtargnąwszy d. 26. do prowincyi Santander, d. 27. po odebranéj o nadejściu brygadyera Iriarte wiadomości do doliny Losa się cofnął. Dnia 29go był Iriarte w Medina del Pomar, a Karoliści wsteczny wykonali ruch, tracąc wiele ludzi przez zbiegostwo. Życzymy, żeby się wiadomości te potwierdziły; nie byłoby to zresztą pierwszy raz, że usiłowania Karolistów w rozpostarciu działań swoich ku tym stronom, zniweczone zostały.

Anglia.

Z Londynu, dnia 5. Lipca.

W piątek Xiążę Wellington nieszczęśliwy miał przypadek. Chłopiec przestraszył konia Xięcia na ulicy, który zbiegłszy się, J. Dostojność na ziemię zrzucił. Xiążę skaleczył sobie kolano i uznano rzeczą potrzebną, przysadzić mu 20 pijawek. Xiążę przepędziwszy następną noc spokojnie, miał się już nazajutrz lepiéj. Dzisiaj wyzdrowiał zupełnie, lubo jeszcze czuje ból w kolanie. O drugiéj nieprzyjemności, któréj Xiążę Wellington wraz z Xięciem Cumberland, Hr. Aberdeen i innymi Parami, wracając z Izby wyższéj, doznał, donosi Times co następuje: „J. Dostojności prześladował człowiek źle ubrany zelżywemi słowy; wszakże gdy Xiążę Cumberland na niego spojrzał, zawstydził się prześladowca i zniknął w mnóstwie ludu, poczém zgromadzone pospólstwo jadących Panów okrzykami radości aż do mieszkania ich przeprowadziło."

Niemcy.

Z Monachium, dnia 1. Lipca.

Wczoraj rano między 10. a 11. godziną musiał drukarz Thein z Würzburga, oskarżony o obrazę Majestatu i upowszechnianie buntowniczych książek, i skazany przez Najw. Sąd appell. na ośmioletnie ostre uwięzienie w domu poprawy, w sali tegoż Tryb. uskutecznić przeproszenie przed popiersiem N. Króla. Oprócz osób urzędowych było jeszcze bardzo wiele widzów. Po ukończeniu tego odprowadzono go do domu poprawy w Au. — Doktor Eisenmann, na ktorego wyrok już także zapadł, chory w więzieniu. — K. Ministeryum spraw wewnętrznych potwierdziło skonfiskowanie książki pod tytułem: Anatomia państwa *(Anatomie des Staates oder Kritik der menschlichen Gesellschaft, von M. Langenschwarz, St Gallen, Druck und Verlag von Wortmann und Scheltlei*, 1836.*)*

Szwajcarya.

Z Bern, dnia 22. Czerwca.

Z Zurich nic jeszcze nie ma urzędowego o zaszłych tamże uwięzieniach; wiadomo tylko, że liczba pojmanych tamże w ciągu ostatnich 14 dni emigrantów doszła aż do 20, i że władze Zürychskie ciągle się tą sprawą zajmują. Twierdzą tu dzisiaj powszechnie, że kanton rządzący przesłał rządom kantonowym spis znacznéj części przebywających w Szwajcaryi emigrantów, z tą usilną prośbą, ażeby tychże, gdyby przypadkiem w ich obwodach znajdowali się, niezwłocznie i sposobem jak najstosowniejszym z kraju oddalono. Środek ten jest bezwątpienia jedynym, którym Stany Szwajcarskie mocarstwa zagraniczne przekonać mogą, że w istocie zależy im na wypełnianiu swoich na prawie narodow opartych zobowiązań.

W skutek wydanych od Rządu w Bern w ostatnim tygodniu rozporządzeń, wielu emigrantów było zmuszonych opuścić pomieniony kanton. Jak słychać, dosyć znaczna tychże liczba miała się udać do Liestal, gdzie ani z radością, ani bez obawy nie są widziani. Władze badeńskie w sąsiedztwie są w tych okolicznościach na wszelki przypadek przygotowane i mają baczne oko na granicę.

Z Zurichu, dnia 29. Czerwca.

Republikanin zamieścił następującą, autentyczną niezawodnie wiadomość o istniejącéj organizacyi Odmłodzonych Niemiec w Szwajcaryi: Okazało się teraz dostatecznie, że w Szwajcaryi istnieje tajny polityczny związek pod nazwiskiem Odmłodzonych Niemiec, który się w liczbie najmniéj 40 klubów (każdy ma swego naczelnika, a wszystkie zostają pod jednym najwyższym zarządem) po większéj części kantonów rozgałęża, i który podług zdania jego naczelników, nietylko ma wszystkie bez wyjątku kantony obejmować, ale nadto w każdém główniejszém mieście gałąź jakąś utworzyć, tak że właśnie obecnie na pozostałe jeszcze kantony, jak Graubünden, St. Gallen i t. d. związek ten swoję szczególniejszą zwraca uwagę. Ogólną liczbę istotnych członków tego związku podają na 400, która przecież liczba niezawodnie o wiele jest większą. Przewodnikami są po większéj części domniemani albo istotni wychodzcy, innemi członkami czeladnicy różnych rzemiosł, których w każdy sposób, ale jednak z pewnym wyborem, do związku wciągają; mularze tylko tyrolscy nie zdają się jeszcze być dosyć zagorzałymi, a przynajmniéj należy to teraz do najgłówniejszych zatrudnień związku, aby i z tego źródła posiłki przybywały. Zamiarem jego jest tak nazwane Oswobodzenie Niemiec, a obok tego ma także się jeszcze znajdować poboczna drobnostka, oznaczona w jakimsiś przydybanym dokumencie słowami: łupienie cudzéj własności. Jako środki do tego okazują się na każdéj stronie statutu zbrojne przedsięwzięcia, które na mocy wyroku wydziału za wezwaniem deputowanych klubowych lub bez tychże, którzy ciągle bywają oznaczani i bez instrukcyi głosują, w każdéj chwili postanowione być mogą. Głosujący odpowiedzialni są za wypadek przedsięwzięcia, a nawet na przypadek nieudania się tegoż mogą być na śmierć skazani. Każdy członek przed swojém wstąpieniem do związku bierze na siebie obowiązek uzbrojenia się, i winien należeć do każdego uchwalonego przedsięwzięcia. Na pełnienie swoich

obowiązków i przestrzeganie tajemnicy wykonywa każdy przy swojém przyjęciu przysięgę, a potém jak w bandzie rozbójników otrzymuje jakie szczególne nazwisko. Każdy klub ma swoich emissaryuszów, Kommissarzy, Prezesów, Pisarzy, Kassyerów i t. p. Każdy klub ma także swoje osobne sądownictwo. Wydział najwyższy wyrokuje w ostatniéj (może także w pierwszéj) instancyi. Na zdradę ustanowiono karę śmierci (!). Każdy członek, który odbiera zlecenie od wydziału, powinien wyrok spełnić (!). O istotném wykonaniu takowéj sprawiedliwości karnéj znajduje się przynajmniéj ślad w jednym przypadku, który potém przez jeden sąd obwodowy Zurychski jako *Schlaghandel* był oceniony, i drugi w warunkowém postanowieniu exekucyi kijowéj, która przecież spełnioną nie była, ponieważ indyskrecya, stanowiąca przewinienie, nie sprawdziła się. Ale komuż można brać za złe, gdy trzeci ślad tego w ciemności krzątającego się sądownictwa w zabójstwie Lessinga znajduje, które jeszcze aż dotąd ciąży jak ołów na sercu każdego prawego Szwajcara, i przy którém wszystkie śledztwa polityczne pobudki znachodzą? Lecz dla czego wyprawiają za granicę wychodzców, którzy mogą być istotnymi zabójcami albo sprężynami zabójstwa tego, zamiast coby ich aż do ukończenia badania pod strażą zatrzymać należało?

Z Bazylei, dnia 30. Czerwca.

Nawet sam powiat bazylejski skłonił się do wypędzenia wszystkich niebezpiecznych politycznych wychodzców. Podzielono ich na trzy kategorye. Pierwsza obejmuje Rauschenplatta i Rothensteina, którzy mają być ujęci i do Miasta sejmu odesłani. Druga kategorya powinna w ciągu 48 godzin powiat bazylejski i Szwajcaryą opuścić i stawić się na granicy francuzkiéj, w przeciwnym zaś razie odstawiona będzie do Miasta sejmu. Dr. Kombst otrzymał dwutygodniowy termin. Trzecia kategorya nareszcie otrzyma zalecenie, aby się w ciągu ośmiu tygodni w dowody piśmienne, a mianowicie w zaświadczenia z miejsca urodzenia, opatrzyła; w przeciwnym razie zaś podciągniętą będzie pod kategoryą drugą.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 28. Czerwca.

Król neapolitański widział się w Rovredzie z Xiążętami Orleańskim i Nemurskim. Potém pojechali ci Xiążęta z Werony prosto do Medyolanu; zaniechali podróży do Florencyi, częścią dla trwającéj jeszcze słabości Xięcia Nemurskiego, który z tego powodu pragnąłby jak najprędzéj w Paryżu stanąć, częścią także dla rozciągnionego z strony Toskanii kordonu z przyczyny panującéj we Włoszech północnych cholery, przez coby Xiążęta zmuszeni byli poddać się kilkodniowéj kwarantannie. — Wszyscy znakomici goście, którzy dla odwiedzenia rodziny cesarskiéj przybyli, mieszkają w Schoenbrunn. O uroczystościach dworskich, jakie zapewne nastąpią, nic jeszcze nie słychać. — Dla miasta Wiednia urządzają żandarmeryą. Przy naborze ludzi do téjże, obok pięknéj postawy ciała szczególniéj na moralne postępowanie wzgląd miany będzie. Żołd ich większy będzie aniżeli żołnierzy policyjnych. — Wiadomości o cholerze ciągle są zasmucające. Przedmieścia Alser, Rossau, Wiedeń są właśnie te punkta, na których choroba ta obecnie wiele ofiar sprzątа. W ogólnym szpitalu dnia wczorajszego doszła liczba chorych, nie wynosząca przed dwoma dniami 200, do 3000. Tego samego dnia umarło w tym zakładzie 71 osób. Do ofiar téj choroby należy małżonka Feldmarszałka - Porucznika Hammerstein. Cholera napadła ją z taką gwałtownością, że w ciągu sześciu godzin życie zakończyła. Leczenie za pomocą zimnéj wody zakazaném zostało w tutejszych zakładach lekarskich; lecz i ciepła kuracya mało pocieszające wywiera skutki

Z Pesztu, dnia 1. Lipca.

(*Korresp Norymb.*) — Obiegają tu zapewne przesadne pogłoski o zaburzeniach w niektórych miejscach Węgier, zaszłych przy sposobności restauracyi komitatów; pogłoski te przejdą naturalnie z przeraźliwą barwą swoją do gazet zagranicznych; ale rzecz cała ogranicza się w istocie na bijatykach, jakie w Węgrzech przy podobnych okolicznościach zwykle się wydarzają, podobne zupełnie do zabiegów zdarzających się w Anglii przy wyborach parlamentowych. Tą razą bijatyki te zapewne groźniejszemi były, niż zwyczajnie, ale tylko w komitacie Szabolczkim kilka ludzi życie utraciło. Żałować istotnie trzeba, że przy ważnych pytaniach, ojczyzny całéj się dotyczących, brutalstwo gra rolę.

Znamienite miasto Grosswardein w wschodniéj części Węgier, liczące 20,000 mieszkańców, stało się prawie całkiem pastwą płomieni. Sądzono tu początkowo, że złośliwi wichrzyciele ogień podłożyli, ale wypośrodkowano obecnie z niejaką pewnością, że pożar nieszczęśliwym przypadkiem wybuchnął.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 22. Czerwca.

Gazeta Turecka Tekwimi Wekaji z dnia 7. Rebi el Ewwel (21. Czerwca), zawiera ważną wiadomość o oddaleniu Reis-Efendego, będą-

cem oczewiście zadosyćuczynieniem za krzywdę Anglikowi Churchill wyrządzoną, lubo o okoliczności téj nie wspominają. Sułtan oświadcza, że dotychczasowy Minister spraw zewnętrznych z przyczyny nadwątplonego zdrowia nie jest więcéj w stanie piastować swój urząd, że więc Ahmed Chulussi Basza w miejsce jego następuje. Były Reis-Efendi otrzymuje 10000 piastrow pensyi emerytalnéj.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 12. Lipca r. b. zamyka między innémi następujące obwieszczenie JW. Naczelnego Prezesa Flottwella: Ponieważ według doszłych mnie z różnych stron pewnych wiadomości, już po większéj części produktami wełny roku bieżącego w tutejszéj prowincyi, równie jak w Krolestwie Polskiém przez kontrakty przedaży rozporządzono, a zatém niemożna się znacznego poniekądkolwiek dowozu wełny na wyznaczony na probę jarmark w Poznaniu w jesieni r. b. spodziewać, widzę się powodowanym, znieść jarmark, który się miał odbyć w dn. 7. — 8. Października r. b., o czém zawiadomiam publiczność z tą uwagą, iż postanowienie względem przyszłorocznego jarmarku na d. 7. do 9 Czerwca oznaczonego w mocy pozostaje; — rozporządzenie policyjne względem dozoru nad psami i nad ich i innych zwierząt wścieklizną, oraz wodostrętem ludzi; — doniesienia o chorobach bydlęcych: Z powodu wybuchnienia parchu w owczarniach w Lubinie, Zmysłowie, i Żelaznie zarządzono zakordonowanie tych posad we względzie kommunikacyi co do owiec, wełny i ostréj paszy. Zrządzone z powodu zgorzeliny śledziony między rogacizną w Starkowcu, Ptu Krotoszyńskiego zakordonowanie, zostaje, po uśmierzeniu téj choroby, uchylonéni; — obwieszczenie tyczące się rur kominowych — i następującą pochwałę: Wybuchnienie zgorzeliny śledziony między rogacizną w Starkowcu, Powiatu Krotoszyńskiego, podało wójtowi obwodowemu Grieser sposobność przyłożenia się skutecznie do prędkiego i szczęśliwego uśmierzenia grożącéj niebezpieczeństwem choroby przez użycie dogodnych środków i ścisłe dopełnienie danych przez Fizyka pow. przepisów. Również zasłużył się zarządca gospodarstwa Kowalski w Starkowcu niezmordowaną czynnością i staranném pielęgnowaniem dotkniętych chorobą bydląt. Podajem to do wiadomości publicznéj z pochwałą i dla pozyskania naśladowców w podobnych zdarzeniach.

Paryzka Izba Deputowanych. — Ostatnie posiedzenia Izby były dosyć interesujące z powodu starcia się różnych zdań. W szczególności zwróciła na siebie uwagę walka między Panem Berryer a Panem Thiers o pierwszeństwo w krasomóstwie. Obudwom nie można zaprzeczyć rzadkiego w téj mierze talentu i rzadkich zdolności. Gdyby obadwaj posiadali tak silny charakter, jak przeważną władzę rozsądku; gdyby umysł ich tak był wzniosły, jak dar imaginacyi jest lekkim i zapalającym się; gdyby w duszy ich znajdowało się tyle treściwości, ile jest wyskoków dowcipu w ich mowach, naówczas mogliby zaiste nadać kierunek przyszłości. Atoli obydwom brakuje tego duchownego zapału. Nie mają oni wyższéj dążności, wyższych celów; nie umieją rządzić jak tylko jedną chwilą; wywierać wpływ na chwilę, działać, upajać przéz jedną chwilę. Kto dziś jest zachwycony ich mową, zapomni do jutra o czem mówili. Nienasyci ona ducha, owszem nabawi go czczości, i po tylu rozprawach pełnych wniosków rozumowych i kwiatów wyobraźni, wszystko w dawnym stanie pozostaje. General Fey i Pan de Serre nie posiadali więcéj talentu i ruchu, ale uczucia ich były głębsze, powaga większa. Słowa ich nie posiadały większego uroku, ale bardziéj wzruszały. Wszelako mężowie ci nie stali się źródłem żadnych nowych działań; ponieważ byli raczéj biernego, niż czynnego charakteru. Rzadkimi są ci magnetyczni gieniusze, którzy zewsząd życie wyciągają, i wszędzie je znowu wlewają. Dziś można prawdziwie powiedzieć, że le tiers parti i oppozycya w izbie prawie nieistnieją. Jeden chyba tylko P. Laffitte należy do téj ostatniéj. Le tiers parti składa się z samego Pana Dupin, który się ogranicza na tem, iż od czasu do czasu daje przestrogi ministrom. Doktrynerowie trzymają się ciągle, oczekując na powrót łaski dworskiéj, na epokę dworszczyzny i na nieprzewidziane wypadki zawichrzeń, któreby im, jako głównym ich nieprzyjaciołom, wróciły dawny kredyt. Atoli publiczność patrzy na to wszystko zupełnie obojętném okiem. Narady prowadzone przez tak rozsądnych ludzi, jakiemi są: PP. Berryer i Thiers; Guizot i Fitz-James; Odilon-Barrot i Dupin; Mauguin i Janvier, mogą zabawić; ale zabawa ta nie będzie niczém inném, jak tylko sceną z zestarzałego dramatu. Zasłona spada i wszystko się puszcza w niepamięć. Nawet podróż Xiążąt Orléans i Nemours i obchody w Fontaine-

bleau obiecane, nie są teraz przedmiotem powszechnéj uwagi. Wszyscy zajęci są Algierem, Hiszpanią, zamachem Alibaud, handlem wewnętrzym i przemysłem krajowym. Wielki świat bawi się lekkomyślnemi rzeczami, a literatura ociężała wlecze się za nim żółwim krokiem.

ZWOŁANIE PUBLICZNE.

Celem zgłoszenia się z pretensyami spadkowemi do pozostałości po ś. p. Tomaszu Mokierskim, dzierzawcy, w Pobiedziskach na dniu 3cim Października 1826 r. zmarłym, wyznaczony jest termin na

dzień 5ty Września 1836 r.

przed południem o godzinie 10téj przed Deputowanym, Referendaryuszem Espagne, na który się wszyscy niewiadomi interessenci spadkowi z tém ostrzeżeniem zapozywają: iż, w razie niestawienia i po nastąpionéj ich prekluzyi, massa pozostałości, jako rzecz bez pana będąca, na skarb publiczny spadnie, sukcessorowie późniéj dopiero zgłaszający się winni będą wszystkie czynności i rozporządzenia jego przyznać i na siebie przyjąc i nie będą mieli prawa ani składania rachunków ani téż wynagrodzenia wybranych użytków od niego się domagać, lecz jedynie tylko tém się kontentować będą obowiązani, co jeszcze z pozostałości znajdować się będzie.

Poznań, dnia 23go Października 1835 r.

Król. Główny Sąd Ziemiański, Wydział pierwszy.

OBWIESZCZENIE.

Dobra szlacheckie Kochlow w Powiecie Ostrzeszowskim, sądownie oszacowane na 32,217 Tal. 23 sgr. 9 fen. wedle taxy, mogącéj, być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 24. Października 1836,

przedpołudniem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomych wszystkich wierzycielów realnych wzywamy niniejszém, aby się najdaléj w terminie powyższym pod uniknieniem prekluzyi zgłosili.

Poznań, dnia 30. Marca 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański. Wydział I.

Trzy talary nadgrody!

Przed kilku dniami zaginęło nieznajomym sposobem w Królewską pieczęć służbową opatrzone i do tutejszéj drukarni nadwornéj adressowane pismo. W niém się znajdowało:

1) wynosząca kilka arkuszy rozprawa o najnowszych odkryciach i ulepszeniach machin;
2) arkusz środków użytecznych i anegdot;
3) pismo Król. głównego komtoru kalendarskiego w Berlinie w sprawach kalendarskich;

(wszystko to w języku niemieckim.) — Ponieważ pisma te nikogo obchodzić niemogą, upraszamy wię znalazcę, albo tego, do którego rąk może przez błąd posłańca się dostały, uniżenie, aby je za nagrodą trzech talarów Król. nadwornéj drukarni W. Deckera i Spółki na Św. Marcinie Nr. 101. zwrócił.

Poznań, dnia 13. Lipca r. 1836.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 12. Lipca 1836.	Papierami	Gotowizną
Obligi długu państwa . .	po $102\frac{1}{3}$	po $101\frac{5}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$103\frac{1}{8}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$104\frac{1}{2}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$102\frac{5}{8}$
Szląskie	—	106

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 13. *Lipca* 1836.

	Tal.	sgr.	fen.	*do*	Tal.	sgr.	fen.
Pszenica . .	1	7	—	—	1	8	6
Żyto . . .	—	21	—	—	—	22	—
Jęczmień . .	—	15	—	—	—	16	—
Owies . . .	—	14	—	—	—	15	—
Tatarka . .	—	24	—	—	—	25	—
Groch . . .	1	—	—	—	1	1	—
Ziemiaki . .	—	14	—	—	—	15	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	23	—	—	—	24	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	20	—	—	3	25	—
Masła garniec	1	10	—	—	1	12	—